

Oto jest Towar!
Dobrej nowiny wydanie
drugie (2018)
autorstwa wielkiego proroka
Kopirajt Orajt

Introit!

Kapłan. Stoję przed Tobą, o
Towarze,
ja kapłan twój wyprany z
urągającej merkantylizmowi
godności,
niepodległy dyktatowi rozumu,
wyzuty z dobrego gustu.

Wierni. **Wielbimy Cię, o
Towarze,
my wyznawcy Twoi,
poddani modom i nakazom
marketingu,
wsłuchani w zew reklamy,
hołdujący kultowi marek.**

K. *Bacząc na święty obowiązek
rozkoszowania się
komerchą, podążamy za
umiejętnie wykreowanym
stylem życia...*

W. **...abyśmy dostąpili
konsumpcyjnego spełnienia
[amen].**

K. *Oczyśćmy nasze serca ze
wszystkiego, co
mogłoby przeszkodzić
działaniu reklamy i
wzniosłemu kultowi Towaru!*

K. *Czy wyrzekacie się
podszeptów rozumu i pokus
dobrego smaku, które
niechybnie sprowadziłyby
was na manowce
nonkonformizmu?*

**W. Obiecujemy być głusi
na nikczemne sofizmaty
logiki,
puszczać mimo uszu syreni
śpiew estetyki,
gardzić niewzruszenie ułudą
niezależności...**

*K. Niech więc się rozwieją
miazmaty rozumu!
Podążajcie za głosem
komercji. „Albowiem
wszystko, co jest reklamowane
i tylko to jest
jest rzeczywiste i nosi swoją
markę, a wszystko, co jest
markowe jest godne kupienia.”*

**W. Tak nam dopomóż Pieniądz
i Kredyt i System Ratalny!**

*K. Niech Konsumpcją obdarzy
was potomstwem liczniejszym
niż gwiazdy na niebie, aby
miał kto spłacać zaciągane
przez was pożyczki!*

**W. Oby bloki reklamowe
wypełniły twój czas obietnicą
rozkoszy aż po zgon.**

Towar

Pragnę poznać Towar
przez harówkę
i przez konsumpcję,
przez śluby wiernego sługi
marketingu,
przez ślepa wiarę w reklamy,
przez wynajdywanie nowych,
coraz bzdurniejszych potrzeb,
przez kredyty i przez raty
i przez system argentyński.

Którego przybytkiem jest
Galeria, światem handel,
rozumem rynek,
kto reklamę Jego zna,
[tę] najwyższą przystań
wszelkiej jaźni,
ten jest Konsumentem!

Którego przybytkiem jest
sztucznie kreowana potrzeba,
światem reklama,
rozumem marketing,
kto Towar ten zna,
[tę] najwyższą przystań
wszelkiej konsumpcji,
ten jest Nabywcą!

Towaru, który wszelki gust od
siebie odtrącił,
Towaru, któremu moda wiernie
sekunduje,
Towaru wolnego od banału
wartości użytkowej,

ale za to uwielbionego jako
fetysz prestiżowej marki,
Towaru, którego reklama jest
uwodzicielska,
którego marketing jest
skuteczny - należy szukać,
dążyć należy, aby go poznać
i kupić i posiadać.

***Osiąga ten wszystkie światy,
wszystkie pożądanja,
kto Towar ten znajdzie i
rozpozna.***

Kapitał

*Hymn do pieniądza (na
podstawie Upaniszady,
Kathaka ks. IV Brahman 4)*
Pieniądz jest władcą
wszystkiego,
królem wszystkiego,
włada bowiem wszystkim,
co tylko da się kupić.

Nie wywyższa go wyprzedaż
ani nie poniża promocja.
On jest królem towarów,
jest władcą centrów
handlowych,
jest orędownikiem rynków,
jest groblą, co rozdziela
marki i trendy i style życia
i poziomy istnienia, aby nie
spłynęły w jedno!
Oto właśnie ten Kapitał
nieuchwytny,
niezniszczalny, niepokalany,
nieskrępowany i niezachwiany.
„Oto uczyniłem produkcję.
Oto uczyniłem konsumpcję!”
Jedno i drugie przewycięża
nieśmiertelny.
Nie smuci go ani prosperity
ani kryzys.

Nie ma takiego krachu,
przez który mogłby utracić
swą wieczną siedzibę.

Sąd. Kazanie na śmierć
konsumenta

*Cytaty z Dobrej Nowiny o
Koniunkturze*

*dla Handlu Detalicznego [r.6
w. 66]:*

*„Powiedz mi, kto reklamuje
twoje perfumy, a
powiem ci, czym będziesz
pachnieć po śmierci”.*

*Pamiętaj kredytobiorco, że
wkrótce umrzesz
a wtedy pozostaną po tobie
tylko paragony...*

*Czy znajdziesz
usprawiedliwienie
w oczach surowej Ekonomii?
Odpowiedz na pytania Rynku:*

**[w odpowiedziach dopasować
rodzaj gramatyczny do własnej
płci]**

*K. Czyś nakręcała
koniunkturę?*

**W. Nakręcałam lewarem
łatwowierności!**

*K. Czy hołdowałaś
przeznaczonym ci wzorcom
konsumpcji?*

**W. Hołdowałam na kolanach
i zachęcałam innych
do hołdowania!**

K. *Czyś szanowała telewizję?*

W. **Szanowałam ją co wieczór
po robocie
i dla niej wzgardziłam
sekssem!**

K. *Czyś wielbiła celebrytów?*

W. **Wielbiłam ich jako wzory
niedoścignione!**

K. *Czyś naśladowała
trendsetterów głupszych od
ciebie?*

W. **Naśladowałam ich
na ścieżkach konformizmu!**

K. *Czyś wierzyła w reklamę?*

W. **Wierzyłam święcie i ślepo!**

K. *Czyś wspierała banki?*

W. **Wspierałam kredytem
i debetami rentą mamusi!**

K. *Czyś wypełniała warunki
promocji?*

W. **Wypełniałam co do joty!**

K. *Czyś nie natrzęsała się z kiczu?*

W. **Nie natrzęsałam się, a przeciwnie otaczałam go czcią nabożną!**

K. *Czyś nie gardziła tandetą?*

W. **Tandeta była mi ukojeniem i osłoda!**

K. *Czyś pojmowała sens marnotrawstwa?*

W. **Staralam się go pojąć, aby lepiej służyć Rynkowi!**

K. *Czyś nie mijała obojętnie witryn sklepowych?*

W. **Tarzałam się przed nimi w spazmach pożądania!**

K. *Czyś otaczała czcią nabożną mody i trendy?*

W. **Próbowałam zawczasu odgadywać ich kaprysy!**

K. Nie ma się czego lękać
konsument cichy
i pokornego serca,
wsłuchany w nakazy mody,
podążający ciernistą ścieżką
wytyczoną przez copywriterów.
Nabywca dźwigający
krzyż przymusowej rozkoszy,
znoszący potulnie urąganie
dla imienia Marki,
szukający spełnienia
w konsumpcji -
ten uwierzy w prawdę reklamy!
Sługa komercji durny
i unижony wnijdzie do
królestwa Towaru,
a spłatom jego rat nie będzie
końca.

Idźcie zakupy spełnione.

Ite, comertia [mercata] est.

**Mamrotanie nabożne i
przepełnione szacunkiem
dla władzy, własności i ładu
społecznego
na rozejście:**

Ach żałuję za prześmiewki
Zepsutym jest od podszewki
Przebacz mi Towarze miły,
w reklamę wierzę co siły.
Towarze drogi, któryś jest w
sklepie
Święć się dostawo Twoja, bądź
reklamą Twoja
Przyjdź promocjo Twoja jako
przed świętami tak i
po świętach.
Otępienia naszego
powszedniego udziel nam
dzisiaj.

*Odpuść nam brak podatności na
reklamę
i nie wódź nas do tańszej
konkurencji,
Ale nas kuś aż do śmierci,
choć już jesteśmy umarli. Amen.*

*Zdrowaś Marko styluś pełna,
Rynek z Tobą. Błogosławionaś
Ty między reklamami
i błogosławion
owoc promocji Twojej -
sprzedaż.*

*Święta reklamo, Matko stylu
życia módl się za
nami bezmyślnymi
Teraz i w godzinę wyłączenia
telewizora amen.*